

ABP JANUSZ BOLONEK

KONSTYTUCJA *GAUDIUM ET SPES*
– 30 LAT DIALOGU ZE ŚWIATEM

Ad colloquium cum Deo iam inde ab ortu suo vitatur homo – od początku swego istnienia człowiek jest wezwany do dialogu z Bogiem. To podstawowe stwierdzenie zawarł Sobór Watykański II w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 19¹. O jego prawdziwości świadczy każda księga Pisma Świętego i wiele dzieł wchodzących w skład literatury chrześcijańskiej.

Zasadnicza racja tej „rozmowy z Bogiem” tkwi w powołaniu człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek zawdzięcza swoje istnienie wyłącznie Bogu.

¹ Chronologicznie Konstytucja ta jest ostatnim dokumentem Soboru Watykańskiego II. Uchwalona 7 grudnia 1965 r. w walnym głosowaniu Ojców (2039 *placet* i 75 *non placet*), została zatwierdzona przez Papieża Pawła VI. Zachowuje dotąd nadzwyczajną żywotność. Jest bezsprzecznie najczęściej cytowanym dokumentem soborowym i to nie tylko w sprawach kościelnych i teologicznych. Cieszy się wciąż dużym zainteresowaniem głównie dlatego, że biskupi poruszyli w nim aktualne problemy Kościoła i świata, wyrażając je w sposób zrozumiały dla człowieka naszych czasów oraz przybliżając Kościół światu i jego problemy. Warto zaznaczyć, że w związku z 30. Rocznicą zakończenia Soboru (8 grudnia 1965 r.) Papieska Rada ds. Świeckich i Papieska Rada „Iustitia et Pax” zorganizowały międzynarodowy kongres poświęcony tematyce *Gaudium et spes*. Pierwsza faza tego kongresu miała miejsce w Watykanie 8 listopada 1995 r. Kardynałowie Pironio i Etcheagaray podkreślili m.in. udział Karola Wojtyły jako Ojca Soboru między sesjami i w czasie sesji soborowych (6 wystąpień w auli soborowej!) w redagowaniu tej Konstytucji duszpasterskiej. Papież Jan Paweł II w obszernym przemówieniu omówił najważniejsze problemy zawarte w *Gaudium et spes*, ukazując je w perspektywie lat posoborowych; zob. „L’Osservatore Romano” z 10 listopada 1995, s. 4: „Giovanni Paolo II alla solenne commemorazione della Costituzione Pastorale del Concilio Ecumenico Vaticano II «Gaudium et spes»”. Druga faza kongresu odbyła się nazajutrz, 8 listopada w Loreto, gdzie obchodzono niedawno 700. rocznicę znanego sanktuarium maryjnego. W Loreto poruszono wszystkie najważniejsze tematy tej Konstytucji, jej osobliwą genezę (kardynał Jean-Jérôme Hamer) i antropologię chrześcijańską, postrzeganą w świetle chrystologii katolickiej, jako wspólną podstawę dialogu ze światem (Walter Kasper, biskup Rottenburga–Stuttgartu). Tadeusz Mazowiecki mówił o porządku polityczno-prawnym. Obszerniej o kongresie w Rzymie i w Loreto informuje Gianpaolo Salvini SI w nocie *A 30 anni dalla „Gaudium et spes”*, „La Civitta Cattolica”, 1996, I, s. 373–380.

Istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy. Te słowa *Gaudium et spes*, 19 wskazują na rację bytu osoby ludzkiej, a mianowicie pragnienie Boga wpisane w serce człowieka stworzonego przez Boga i dla Boga. Dlatego też Bóg pragnie rozmawiać z człowiekiem, a człowiek tylko w Bogu może znaleźć „prawdę i szczęście, których nieustannie szuka”². W ciągłym dialogu między Bogiem i człowiekiem, Stwórca rodzaju ludzkiego daje poznać swoją wolę narodowi wybranemu, Izraelowi, a zarazem każdemu człowiekowi. Z płonącego krzewu wzywa Mojżesza do współpracy w przeprowadzeniu dzieła ocalenia narodu z niewoli egipskiej. Rozmówca, Mojżesz, stawia pytania, czyni zarzuty, próbuje się opierać. W tym otwartym i szczerym dialogu Bóg objawia człowiekowi swoje niewypowiedziane imię: JESTEM, KTÓRY JESTEM (Wj 3, 14). Bóg wypowiadający „dziesięć słów” (Dekalog) na górze Synaj objawia swoją wolę na sposób dialogu z człowiekiem: „Ja jestem Pan, twój Bóg [...] [ty] Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!” itd. (Wj 20, 1–3). Powołany pozostał do końca wierny swemu posłannictwu. „A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (Wj 33, 11). Mojżesz często i długo dialogował z Bogiem, by Go słuchać i błagać, potem szedł do ludu, by mu przekazywać słowa Boga i prowadzić go do ziemi obiecanej. „Uznany jest za wiernego w całym moim domu – powie Bóg o Mojżeszu w Księdze Liczb. – Twarzą w twarz mówię do niego – w sposób jawny” (Lb 12, 7–8). Ta sama Księga dodaje, że rozmówca Boga „Mojżesz zaś był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi” (Lb 12, 3).

To tylko jeden z bardzo wielu partnerów Bożego dialogu, o których czytamy w Biblii. Warto ich poznawać, bo mogą być dla wszystkich wzorem i zachętą do przyjacielskiego obcowania z Trójjedynym Bogiem. *Czytaniu Pisma Świętego powinna towarzyszyć modlitwa* – poucza Sobór w Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym *Dei verbum* – *by nawiązywała się rozmowa między Bogiem a człowiekiem, gdyż „do Niego zwracamy się, gdy się modlimy, to Jego słuchamy, gdy czytamy Boskie wypowiedzi”*³. Zawierają one Objawienie Boże będące samo w sobie „wydarzeniem dialogu”. Objawienie stanowi zatem podstawę teologiczną samej zasady dialogu, każdego dialogu.

Należy wspomnieć, że słowo dialog, z greckiego *διαλόγος*, oznacza rozmowę dwu lub więcej osób. W starożytnej Grecji, jeszcze przed narodzeniem Chrystusa, były znane utwory literackie i filozoficzne pisane w formie rozmowy. Żywe są wciąż prawdy ogólnoludzkie zawarte w dramatach Sofoklesa, Ajschylosa, Eurypidesa, Arystofanesa, a nade wszystko w 35 autentycznych dialogach Platona (427–347), łączące literacki artyzm z treścią filozoficzną⁴. Zapewne wielu z nas zachwycało się *Fedonem* (o nieśmiertelności duszy) i *Uctą* (o miłości i o

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 27; Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1994, s. 21.

³ DV 25; por. *Katechizm...*, 2653.

⁴ J. B o c h e ń s k i, *Zarys historii filozofii*, Oficyna Wydawnicza „Dajwór”, Kraków 1993, s. 49–55.

pięknie). Mistrz Platona, Sokrates (469–399), poszukiwał wiedzy w dialogu z uczniami: „W przekonaniu, że ma boską misję uczenia ludzi [...] chodził po ulicach i placach Aten, poddając wszystkich spotkanych krzyżowemu badaniu na tematy etyczne [...] używał metody majeutycznej (akuszerskiej), starając się przez krzyżowe pytania wydobyć ze słuchaczy prawdziwe definicje”⁵.

Z literatury wczesnochrześcijańskiej znamy *Dialog z Żydem Tryfonem*, w którym św. Justyn męczennik († 165) dowodzi, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Mesjaszem, bo spełniły się na nim proroctwa Starego Testamentu. Któż z nas nie czytał *Wyznań* św. Augustyna, biskupa Hippony († 430), będących wspaniałym dialogiem człowieka z Bogiem. Pamiętamy również rozprawę *De Magistro*, w której tenże Doktor Kościoła rozmawia o powinnościach nauczyciela ze swoim synem Adeodatem. Z diakonem Piotrem rozmawia Papież Grzegorz Wielki († 604) w księgach *Dialogów* o życiu mnichów benedyktyńskich, średniowiecznych wzorach świętości.

Dziełem podobnym do *Wyznań* św. Augustyna i do *Boskiej Komedii* Dantego jest *Dialog* św. Katarzyny ze Sjeny (1347–1380), w którym Ojciec Przedwieczny odpowiada na pytania włoskiej mistyczki zaliczonej przez Papieża Pawła VI w poczet Doktorów Kościoła. Oś tego arcydzieła teologii życia wewnętrznego stanowią: prawda w służbie miłości i godność człowieka udoskonalona przez miłość⁶.

Formę dialogu przejęły od starożytnych także niektóre działa naukowe w okresie Odrodzenia. Wymieńmy choćby *Dialog o językach* (*Dialogo delle lingue*, 1542), którego autorem jest Sperone Speroni, włoski humanista, głoszący równorzędność języków narodowych z łaciną pod względem sprawnego wyrażania myśli i pojęć. Słynny astronom, fizyk i filozof włoski Galileusz napisał *Dialog o dwu najważniejszych układach świata, ptolemeuszowym i kopernikowym* (*Dialogo sopra i due massimi sistemi del mondo, Tolemaico e Copernicano*, Firenze 1632). Ta pozornie bezstronna dyskusja między zwolennikami tych dwu teorii postawiła Galileusza przed trybunałem inkwizycji. Budowniczy jednej z pierwszych lunet, odkrywca gór na księżycu i plam na Słońcu, gorący zwolennik nauki Kopernika, odwołał swoje poglądy przed sądem, a jego *Dialog* uznano za dzieło zakazane. Pozostawało ono na indeksie kościelnym aż do 1835 r. Ostatecznie sprawa Galileusza została rozstrzygnięta dopiero 360 lat później. 31 października 1992 r. Papież Jan Paweł II wobec członków Papieskiej Akademii Nauk rehabilitował oficjalnie Galileusza, przywracając mu należną godność chrześcijanina – uczonego.

U nas w Polsce w okresie renesansu i baroku pisano dialogi o treści religijnej i politycznej. W XV w. powstała wierszowana *Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* (*De morte prologus. Dialogus inter Mortem et Magistrum Polycarpum*). Mikołaj Rej z Nagłowic jest autorem *Krótkiej rozprawy między trzema osobami, panem, wójtem a plebanem, którzy i swe, i innych ludzi przygody wyczytają, a także*

⁵ Tamże, s. 48 i 49.

⁶ *Il Dialogo* wydało niedawno Edizione Cantagalli, Sjena 1996 w wydaniu krytycznym opracowanym przez G. Cavallini. Zob. M. J. Castellano, *Una preziosa guida nel cammino verso la vera perfezione cristiana*; „L'Osservatore Romano”, 10 II 1996.

i zbytki, i pożytki dzisiejszego świata (wyd. w Krakowie w 1543 r.). Marcin Kromer wydał w Krakowie w 1554 r. *Rozmowy dworzanina z mnichem*. Te cztery dialogi ukazały się również w 1568 r. po łacinie w Kolonii pod tytułem *Monachus, sive Colloquiorum de religione libri quattuor*. Przed sejmem piotrkowskim 1562–1563 powstała *Rozmowa albo dialog około egzekucyjnej Polskiej Korony* pióra Stanisława Orzechowskiego; rozmowa toczy się między „gospodarzem, papieżnikiem i ewangelikiem”. W latach 1588–1589 powstał dialog polityczny Łukasza Górnickiego zatytułowany *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich*. Spraw politycznych dotyczy również *Rozmowa Polaka z Czechem*, której autorem jest ks. Krzysztof Warszawicki. Dodajmy jeszcze powieść dyskursywną Stanisława Herakliusza Lubomirskiego *Rozmowy Artaksesa i Ewandra, w których polityczne, moralne i naturalne uwagi zawarte są wedle podanych okazji, tak jak mówione były, prawdziwie wyrażone są*; dialogi te powstały w 1676 r.

Współczesna kultura charakteryzuje się „mentalnością dialogiczną”. Osobę biegłą w sztuce rozmowy określa się mianem dialogista. Istnieje nawet kierunek filozofii współczesnej zwany filozofią dialogu. Wyrasta on z tradycji filozofii żydowskiej oraz z inspiracji fenomenologicznych. Filozofia dialogu przeciwstawia się subiektywizmowi i racjonalizmowi. Punktem wyjścia refleksji filozoficznej jest tu relacja ja–ty, zmysłowość i miłość oraz dialog, dzięki któremu dochodzi do spotkania z Bogiem. Filozofia dialogu to filozofia spotkania, filozofia innego. Warto wreszcie zauważyć, że dialog rozwija się często jako gatunek dziennikarski, gdy przyjmuje formę wywiadu⁷.

Ogólnie mówiąc, w dialogu ujawnia się dyspozycyjność osób do wymiany poglądów w celu zdobycia wyjaśnień i dojścia do porozumienia. Dialog wyraża postawę szukania prawdy, postawę wynikającą z chęci słuchania i wzajemnego zrozumienia się.

Przejmując pochodnię kultury grecko-rzymskiej chrześcijaństwo przechowało i rozwinęło jasne płomienie prawdy, nadając pojęciu *dialog* nowe i ważne treści. Współcześnie są one szczególnie mocne i żywe w nauczaniu Papieża Pawła VI, zwłaszcza w programowej encyklice *Ecclesiam suam*, a także w przemówieniach sesji Soboru. Paweł VI stał się wiernym spadkobiercą dziedzictwa Jana XXIII, który określił misję Soboru jako *aggiornamento* Kościoła i wykład doktryny katolickiej dostosowany do naszych czasów. Przejmując te dwie orientacje poprzednika, Paweł VI wyznaczył Soborowi cztery główne zadania, które można bez trudności odnaleźć w 16 dokumentach soborowych, przyjętych niemal jednomyślnie przez 2650 Ojców Vaticanum II. Do tych zadań Papież zaliczył: 1) samoświadomość Kościoła, 2) jego odnowę wewnętrzną, 3) ewangelizację świata, w którym żyjemy i powrót chrześcijan do jedności, 4) dialog z współczesnym człowiekiem.

⁷ O rozmowie jako gatunku literackim – różnym od dialogu – pisała w okresie międzywojennym prof. S. Skwarczyńska, *Próba teorii rozmowy*, „Pamiętnik Literacki” 1932, z. 1, s. 1–51.

Ojcowie Soboru gorąco pragnęli nawiązać dialog ze światem⁸. Ani Jan XXIII, ani Paweł VI nie chcieli, by Sobór wylewał smołę i żółć na heretyków i grzeszników. Sobór powstrzymał się od wygłaszania anatem i nadzwyczajnych sentencji dogmatycznych. Przede wszystkim swoim autorytatywnym nauczaniem ogarnął wiele zagadnień nurtujących współczesnego człowieka⁹. Właśnie to nauczanie Soborowe niejako weszło w dialog z nim. Kościół posoborowy usiłuje rozmawiać z dzisiejszym człowiekiem takim, jakim on jest, w jego myśleniu i działaniu na co dzień. Warto by wrócić po 30 latach do lektury wspaniałej książki francuskiego pisarza i filozofa Jeana Gittona *Dialogi z Pawłem VI (Dialogues avec Paul VI*, Fayard, Paris 1967), Gitton uważa, iż pontyfikat Pawła VI przejdzie do historii Kościoła jako pontyfikat papieża usiłującego rzeczywiście rozmawiać z wszystkimi ludźmi. Polecam wszystkim odczytać na nowo z tej książki *Dialog o dialogu* oraz *Dialog o tajemnicy Soboru*. Chyba nie potrzebuję zachęcać do częstej lektury dwu innych książek, wyrosłych z problematyki Soboru, jakimi są *Nie lękajcie się* – rozmowy André Frossarda z Janem Pawłem II i *Przekroczyć próg nadziei* – rozmowy tegoż Papieża z Vittorio Messori. Dialogi te podejmują najważniejsze zagadnienia naszych czasów w świetle Magisterium Kościoła.

Zajrzyjmy do wielkiej księgi Soboru, do konstytucji, dekretów i deklaracji, w których skrzy się jak diament słowo *dialog*. Zauważmy najpierw, że występuje ono w podwójnej formie, zresztą zamiennej: *dialogus* lub *colloquium*. Występuje ono w 10 dokumentach soborowych aż 48 razy (*dialogus*: 19 razy i *colloquium*: 29 razy). Najczęściej pojawia się w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et spes)*: 20 razy (w punktach 3, 19, 21, 23, 25, 28, 42, 43[3 razy], 56, 68, 85 i 92[7 razy]; punkt 92 omawia problem dialogu pomiędzy wszystkimi ludźmi); po 5 razy w Dekrecie o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* (4[2 razy], 9, 14 i 18) i w Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus* (11, 16, 34, 38 i 41); 4 razy w Dekrecie o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (12, 14, 25 i 31); po 3 razy w Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* (13[3 razy] i 28) i w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (1, 8 i 11); po 2 razy w Dekrecie o formacji kapłańskiej *Optatam totius* (15 i 19), w Dekrecie o posłudze i życiu kapłańskim *Presbyterorum ordinis* (12 i 19) i w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* (2 i 4) oraz 1 raz w Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (3).

⁸ Już Schemat XIII był ukierunkowany na wolę dialogu powszechnego pragnąc nawiązać go ze światem, z innymi Kościołami i wielkimi religiami.

⁹ Por. J. Mirewicz TJ, *Spotkania i dialogi*, Księża Jezuiti, Londyn 1980; B. Haering, V. Salvoldi, *Il Vangelo che ci garantisce. Dialoghi sulla non violenza*, Edizioni Messaggero di Sant' Antonio, Padova 1988; *Il dialogo in cammino*, numer specjalny kwartalnika „Religioni oggi”, lipiec–grudzień 1967; *Droga do dialogu*, Wyd. „Odnowa”, Londyn 1970 (dialog chrześcijan z marksistami); J. Lichten, *Korczak, un maestro di umanità e di dialogo*, „Unitas” (Associazione Internazionale Unitas), edizione italiana 38 (1983) s. 21–31.

Dialogowi towarzyszą nader pozytywne przymioty: szczerzy (*sincerus*, 6 razy), braterski (*fraternus*, 5 razy), owocny (*fructuosus*, 2 razy), prawdziwy (*verus*, 1 raz), prawdziwie ludzki (*vere humanus*, 1 raz), otwarty (*apertus*, 1 raz), roztropny (*prudens*, 1 raz), cierpliwy (*patiens*, 1 raz), przyjacielski (*amicale*, 1 raz), wspólny (*communis*, 1 raz), wzajemny (*mutuus*, 1 raz), ciągły (*continuus*, 1 raz), codzienny (*cotidianus*, 1 raz).

Piękne są słowa, lecz o wiele piękniejsze są treści z tymi słowami związane i sama sztuka prowadzenia dialogu pod tchnieniem Ducha Świętego. Fundament nowego stosunku Kościoła do świata, a także ich wzajemnego dialogu stanowi to wszystko, co Sobór powiedział o godności osoby ludzkiej, o wspólnocie ludzi i narodów we współczesnym świecie (GS 40). Stąd też Sobór wymienia bardzo wielu partnerów dialogu, a mianowicie wszystkich ludzi i każdego człowieka, dorosłych i młodzież, świeckich i duchownych biskupów, kapłanów i seminarzystów, profesorów i duszpasterzy, uniwersytety i inne instytuty naukowe. Wskazuje na liczne zalety i wartości etyczne, jak miłość, prawdę, dobroć, pokój, zaangażowanie i duch współpracy, wzajemną znajomość i wspólne uczestnictwo w wartościach kulturowych, umiejętność słuchania (rzecz wcale niełatwa), wrażliwość na potrzeby drugiego, uniwersalizm w sposobie myślenia, solidarność, odpowiedzialność, sprawiedliwość społeczną, pokój i postęp całej rodziny ludzkiej. Twórcy i uczestnicy dialogu mają czerpać światło z Ewangelii, teologii, społecznej nauki Kościoła oraz z prawdziwych osiągnięć nauk humanistycznych i przyrodniczych.

Racją wewnętrzną, dla której prowadzimy dialog, jest powszechność misji, jaką Chrystus powierzył Kościołowi. Kościół jako sakrament zbawienia (LG 48, GS 45) mówi wszystkimi językami i rozumie wszystkie języki (AGD 4). Dlatego też może trafić do każdego człowieka, do wszystkich plemion, ras i narodów. Jako znak powszechnego braterstwa, podaje ludziom Ewangelię pokoju i przyczynia się do braterskiego zespolenia wspólnot ludzkich. Krótko, Kościół jest obecny we wspólnocie narodów, szerząc i umacniając szczerzy i owocny dialog (LG 44).

Nie zamierzam tu poruszać zagadnienia dialogu Chrystusa z ludźmi (AGD) czy dialogu, jaki Bóg, Chrystus i Lud Boży prowadzą w sprawowaniu liturgii (SC33). Nie będę też mówił o dialogu kapłana ze swym Mistrzem podczas nawiedzenia Najświętszego Sakramentu; Dekret o posłudze i życiu kapłańskim nazywa ten dialog *codziennym* (*Presbyterorum ordinis*, 18). Pomijam również kwestię dialogu biskupów diecezjalnych i kapłanów w sprawach duszpasterskich, jakże zalecany przez Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele (*Christus Dominus*, 28). Specjalistom w teologii pastoralnej pozostawiam zagadnienie dialogu dorosłych z młodzieżą czy kapłanów ze świeckimi czynnie zaangażowanymi w różne formy apostołstwa, o czym mowa w Dekrecie *Apostolicam actuositatem* (12 i 25). Przypomnę jedynie, że w tym dialogu wewnątrzkościelnym Sobór postawił nam zasadniczy wymóg: winniśmy dbać w społeczności katolickiej „o wzajemny szacunek, poważanie i zgodę, dopuszczając każdą uzasadnioną różnicę, by tym owocniejsza była wymiana poglądów między wszystkimi, którzy

tworzą jeden Lud Boży, zarówno pasterze, jak i ogół wiernych. Silniejsze jest bowiem to, co wiernych łączy niż to, co dzieli i niech w rzeczach koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość”.

Dodam, że tę złotą regułę dialogu wewnątrzkościelnego przypomniał nam jeszcze przed Soborem Papież Jan XXIII w encyklice *Ad Petri cathedram* z 29 czerwca 1959 r.¹⁰

Konstytucja *Gaudium et spes* omawia nieco szerzej dialog katolików (świeckich i duchownych) ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, bez względu na różnice rasowe i światopoglądowe, z ludźmi jakichkolwiek zapatrywań filozoficznych lub o odmiennych poglądach w sprawach społecznych, politycznych i religijnych (GS 13, 28 i 92; por. także AA 14 i OT 15). A zatem nikt, absolutnie nikt, nie jest wykluczony z kręgu dialogu, jako że posłannictwo Kościoła obejmuje cały świat. Do tego dialogu o charakterze uniwersalnym zaliczam dialog na szczeblu dyplomatycznym¹¹, który przedstawię niżej.

Z kolei *Gaudium et spes* zaleca nam dialog z chrześcijanami niekatolikami, czyli z braćmi wprawdzie odłączonymi, ale pragnącymi dojść do pełnej jedności w Kościele Chrystusa. Jest to dialog ekumeniczny.

Także dialog z niechrześcijanami wierzącymi, tzn. z tymi, „którzy uznają Boga i przechowują w swych tradycjach cenne elementy religijne i ludzkie” (GS 92). Jest to dialog z wyznawcami wielkich religii niechrześcijańskich, do których zaliczamy judaizm¹², islam, hinduizm, buddyzm oraz z tradycyjnymi religiami afrykańskimi (AGD 12). Nazwijmy go dialogiem międzywyznaniowym (po włosku: *dialogo interreligioso*).

Wreszcie dialog z niewierzącymi, a więc z agnostykami, ateistami, przeciwnikami religii w ogóle, prześladowcami Kościoła, zwolennikami „nowego pogaństwa”, czyli ludźmi szerzącymi model życia pozbawionego wartości humanistycznych i religijnych, gloryfikujących hedonizm, permissywizm i relatywizm aksjologiczny. Taki dialog, choć niezmiernie trudny, jest wszakże możliwy, zwłaszcza między osobami odpowiednio do tego przygotowanymi¹³.

Pełne omówienie zagadnienia wielorakiego dialogu ze światem wymagałoby wiele czasu. Ograniczę moje rozważania do dialogu prowadzonego na szczeblu dyplomatycznym. Równocześnie wyrażam nadzieję, że to nasze „czuwanie posoborowe”, w przeddzień jutrzejszego święta może zaowocować w przyszłości no-

¹⁰ „Verumtamen commune illud effatum, quod, aliis verbis interdum expressum, variis tribuitur auctoribus, semper retinendum probandumque est: In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus caritas”; AAS 51, 1959, s. 513.

¹¹ Zob. P. Fanto, *Una diplomazia per la Chiesa nel mondo*, Ed. Coletti, Roma 1990, zwłaszcza rozdział 8: *La Chiesa si fa colloquio* (s. 91–100).

¹² Zob. m.in. J. Lichten, *Kościół i judaizm w dialogu*, „Wieczory Kasjańskie”, Rzym, marzec–maj 1982, s. 23–37.

¹³ *Il dialogo con i non credenti*, wyd. przez Sekretariat dla Niewierzących, Edizioni AVE, Roma 1968.

wym spotkaniem, na którym chętnie podzieliłbym się refleksją nad dialogiem ekumenicznym, dialogiem międzywyznaniowym i dialogiem z niewierzącymi.

Przejdźmy zatem do dialogu dyplomatycznego.

Biorąc pod uwagę obecność Kościoła w świecie współczesnym, Sobór mówi 1) o uniwersalnej wspólnotcie ludzkiej, 2) o wspólnotcie międzynarodowej i 3) o instytucjach międzynarodowych¹⁴.

Ad 1: „W naszej epoce – czytamy w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* – najkrótszym dokumencie soborowym (28 X 1965) – ludzkość coraz bardziej się jednoczy i wzrasta wzajemna zależność między różnymi narodami. [...] Jedną bowiem społeczność stanowią wszystkie narody, jeden mają początek [...], jeden także mają cel ostateczny, Boga” (NA 1). Ojcowie soborowi zauważyli w świecie proces zmierzający do urzeczywistnienia jedności rodzaju ludzkiego. Dzięki rozlicznym kontaktom między narodami „rodzina ludzka stopniowo uświadomiła sobie i stworzyła jedną na całym świecie wspólnotę” (GS 33). Obecnie – czyli 30 lat temu, gdy została uchwalona Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1995) – po raz pierwszy w historii narody są przekonane, że rzeczywiście dobrodziejstwa kultury mogą i powinny być udziałem wszystkich (GS 9). Sobór był świadom, że również wspólnoty polityczne, czyli państwa, uczestniczą w dążeniach do stworzenia jakiejś wspólnoty uniwersalnej (por. GS 82).

Ad 2: Warto zauważyć, że w przytoczonych stwierdzeniach „wspólnota uniwersalna” nie jest pojęciem ściśle prawnym. Natomiast chodzi o rzeczywistość polityczną i prawną, gdy Sobór mówi o wspólnotcie międzynarodowej, zwłaszcza w piątym rozdziale *Gaudium et spes*, który nosi tytuł *Potrzeba umacniania pokoju i rozwijania wspólnoty narodów* (GS 77–90). Dalekosiężna myśl Soboru wybiega do czasu, kiedy „za zgodą narodów będzie można zakazać wszelkiej wojny. [...] Wymaga to oczywiście ustanowienia jakiejś powszechnej, przez wszystkich uznanej władzy publicznej – stwierdzili uczestnicy Soboru w Konstytucji *Gaudium et spes* – która by rozporządzała skuteczną siłą, zdolną wszystkim zapewnić zarówno bezpieczeństwo, jak i przestrzeganie sprawiedliwości oraz poszanowanie praw” (GS 82).

Ad 3: Sobór zwrócił uwagę także na instytucje lub organizacje międzynarodowe, jak i nierządowe¹⁵. Pozytywna ocena ich działalności nie jest wszakże pozba-

¹⁴ Por. M. Oliveri, *Natura e funzioni dei legati pontifici nella storia e nel contesto ecclesio-logico del Vaticano II*, Ed. Marietti, Torino 1979.

¹⁵ Zagadnienia te są omawiane m.in. w publikacjach E. Gallina, *Le Organizzazioni Internazionali e la Chiesa Cattolica*, Edizioni Studium, Roma 1967; H. de Riedmatten, *La presenza della Santa Sede negli Organismi Internazionali*, „Concilium”, VI, 1970–8, s. 91–112; A. Casaroli, Card., *La Santa Sede e le Organizzazioni Internazionali* (referat wygłoszony w siedzibie SIOI w Rzymie 10 grudnia 1974 roku); J-B. D’Onorio (sous la direction de), *Le Saint-Siège dans les relations internationales*, Éditions du Cerf et Édition Cujas, Collection Ethique et Société, Paris

wiona uwag krytycznych. Sobór dostrzega brak zgodnej współpracy między różnymi instytucjami; taka współpraca, zdaniem Ojców Soborowych, mogłaby przewyciężyć zło, które zagraża pokojowi na świecie. Mimo wszystko Sobór wierzy w skuteczne działanie organizacji międzynarodowych. Przejawia się w nim dynamiczny charakter wspólnoty międzynarodowej. Ich celem jest zaradzanie konkretnym potrzebom ludzkim, takim jak: wyżywienie, zdrowie, wychowanie, praca, pomoc narodom będącym na drodze do rozwoju, uchodźcom i emigrantom (GS 4).

Gdy mówimy o dialogu ze światem, przede wszystkim mamy na myśli stosunki między Kościołem i wspólnotą międzynarodową oraz organizacjami międzynarodowymi. Zasadnicze stwierdzenie o tym temacie jest zawarte w punkcie 89 *Gaudium et spes*. Przytaczam odpowiedni urywek w tłumaczeniu polskim – zresztą dotychczas jedyny z dokumentów soborowych wydany przez Pallottinum: „Kościół na mocy swej boskiej misji, głosząc wszystkim ludziom ewangelię i rozdając skarby łaski, przyczynia się na całym świecie do utrwalenia pokoju i położenia mocnego fundamentu pod braterskie zespolenie ludzi przez to, że uczy poznawać prawo Boże i naturalne. Przeto Kościół koniecznie musi być obecny we wspólnocie narodów, aby pielęgnować i rozbudzać współpracę między ludźmi. Czyni to zarówno przez swoje instytucje publiczne, jak i przez pełne i szczerze zespolenie wysiłków wszystkich chrześcijan, czerpiąc swe natchnienie z samego tylko pragnienia służenia ludzkości” (GS 89).

Słowa te jasno określają podstawę, cel i sposób twórczej obecności Kościoła we wspólnocie międzynarodowej.

Podstawa działania tkwi w samej misji Kościoła. Zainteresowanie żywotnymi problemami ludzkości wchodzi w zakres posłannictwa duchowego Matki i Mistrzyni narodów, zatroskanej o jedność i pokój całej rodziny ludzkiej.

Celem tej troski jest przepojenie wartościami duchowymi i religijnymi społeczności międzynarodowej. Wartości te stanowią nieustanną podniechę do wzajemnej współpracy. Wyjaśniam, że nie chodzi tutaj o cel ostateczny, lecz o cel bezpośredni, chociaż wynikający z religijnej misji Kościoła, jaką zlecił mu sam Chrystus. Tylko w Chrystusie Kościół jest sakramentem jedności rodzaju ludzkiego.

Sposób, czyli jak Kościół jest obecny we wspólnocie międzynarodowej. Znamienią formą tej obecności jest przede wszystkim autorytatywny głos Urzędu Nauczycielskiego w sprawach dotyczących ładu międzynarodowego. W latach poprzedzających Sobór miało żywy oddźwięk nauczanie Papieży: Piusa XII i Jana XXIII, zwłaszcza orędzia radiowe oraz encykliki *Mater et Magistra* i *Pacem in terris*.

Szczególnością formy tej obecności przybiera magisterium Soboru zawarte w *Gaudium et spes* oraz doktryna Pawła VI wyrażona w encyklikach *Ecclesiam suam* i *Populorum progressio*, a także przed Zgromadzeniem Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jakże wymownym świadectwem tej obecności Kościoła we wspólnocie międzynarodowej są wystąpienia Papieża Jana Pawła II na forum ONZ

(już dwukrotnie!), wobec UNESCO czy też jego encykliki *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialilis*, *Centesimus annus*, *Evangelium vitae* i inne.

Kościół, w dobie wzmożonej działalności międzynarodowej, jest również obecny w świecie za pośrednictwem swych instytucji publicznych i dzięki wielorakiej współpracy wszystkich chrześcijan na rzecz wspólnego dobra całej rodziny dzieci Bożych.

Najpierw chodzi o działalność oficjalną Stolicy Apostolskiej, jako najwyższego organu władzy w Kościele, w szczególności o działalność dyplomatyczną: w ścisłym znaczeniu we wspólnotach politycznych, czyli państwach; w szerszym znaczeniu na forum organizacji międzynarodowych.

Z kolei wymienić należy działalność chrześcijan w stowarzyszeniach lub Katolickich Organizacjach Międzynarodowych (w skrócie OIC), które uzyskały aprobatę Stolicy Apostolskiej. W *Gaudium et spes* znajdujemy zachętę do czynnego udziału chrześcijan w instytucjach i organizacjach rozwijających współpracę między narodami. Są one ważnym współczynnikiem w dziele budowy wspólnoty narodów w pokoju i w braterstwie. Sobór ocenia wysoko ich działalność, dostrzegając w nich jakby formę zorganizowanego apostołstwa świeckich w skali światowej. Pożądany jest zatem ich wzrost liczebny i koordynacja sił. „W naszych bowiem czasach – jak słusznie podkreśla *Gaudium et spes* – zarówno skuteczność działania, jak i konieczność dialogu domagają się zbiorowej inicjatywy. Stowarzyszenia takie przyczyniają się nadto niemało do wyrabiania uniwersalizmu w sposobie myślenia [...] i do wyrobienia ducha prawdziwie powszechnej solidarności i odpowiedzialności” (GS 90).

Sobór wymienia jeszcze inny sposób – nieoficjalny, prywatny – uobecniania Kościoła we wspólnocie międzynarodowej, a mianowicie działalność chrześcijan w poczuciu odpowiedzialności za rozwiązywanie poważnych problemów międzynarodowych. *Gaudium et spes* wskazuje tutaj na osobiste zaangażowanie pojedynczych chrześcijan w określonej instytucji o profilu międzynarodowym. Przykładem takiej współpracy może być doradztwo i pomoc techniczna fachowców z różnych dziedzin czy dyscyplin naukowych (GS 88).

W tej samej *Gaudium et spes* Sobór opowiedział się za utworzeniem „jakiejs organizacji w Kościele powszechnym, której zadaniem byłoby pobudzać społeczność katolicką do popierania rozwoju krajów cierpiących niedostatek oraz sprawiedliwości społecznej między narodami” (GS 88).

Życzeniu stało się zadość, gdy Paweł VI ustanowił *ad experimentum* Papieską Komisję „Iustitia et Pax” (Motu Proprio *Catholicam Christi Ecclesiam* z 6 stycznia 1967 r.). Komisja ta otrzymała stałą i ostateczną formę od tegoż Papieża na mocy Motu Proprio *Institiam et Pacem* z 10 grudnia 1976 r. Pierwotna nazwa została później zmieniona na Papieską Radę „Iustitia et Pax” zgodnie z zarządzeniem Konstytucji Apostolskiej Jan Pawła II *Pastor Bonus* z 28 czerwca 1988 r. Jej głównym zadaniem jest szerzenie sprawiedliwości i pokoju na zasadach Ewangelii i społecznej nauki Kościoła. Rozległe działanie tej Rady dotyczy głównie świata pracy, problemów sprawiedliwości i pokoju, postępu narodów i ułatwia współpracę ze wszystkimi instytucjami, także spoza Kościoła katolickie-

go, zaangażowanymi w sprawy pokoju i sprawiedliwości, ochrony praw człowieka, a zwłaszcza prawa do wolności religijnej. Od wielu lat Rada przygotowuje papieskie orędzia na Światowy Dzień Pokoju obchodzony każdego 1 stycznia. Wiadomo mi, że wiele krajów przyjęło z zainteresowaniem dokument tej Rady, zawierający refleksje etyczne wokół międzynarodowego handlu bronią konwencjonalną, który stanowi istną plagę naszych czasów.

Wrażliwość na integralny rozwój człowieka i chrześcijanina kazała Pawłowi VI powołać do życia również Papieską Radę „Cor Unum” (List odręczny do kardynała Jeana Villota, Sekretarza Stanu, datowany 15 lipca 1971 r.). Prowadzi ona „dialog miłości czynnej” wśród chrześcijan w celu niesienia pomocy materialnej narodom najbardziej potrzebującym. Z „Cor Unum” związane są dwie fundacje utworzone przez Jana Pawła II dla krajów sahelu (1984) i dla krajów Ameryki Łacińskiej (*Populorum Progressio*, 13 lutego 1992 r.), jako wyraz braterstwa i solidarności z ludnością tubylczą i rolniczą tamtych krajów.

Z bogatego dziedzictwa *Gaudium et spes* czerpią obficie także inne Rady utworzone przez Jana Pawła II, a mianowicie Papieska Rada ds. Rodziny (Motu Proprio *Familia a Deo Instituta*, z 9 maja 1981 r.); Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia (Motu Proprio *Dolentium Hominum* z 11 lutego 1985 r.), która niedawno obchodziła IV Światowy Dzień Chorego (Lourdes, Częstochowa, Yamoussoukro, Ciudad de Mexico); Papieska Rada ds. Kultury (Motu Proprio *Inde a Pontificatus* z 25 marca 1993 r.), która prowadzi niełatwy dialog ze współczesnymi kulturami, nacechowanymi nierzadko przesadnym racjonalizmem, niewiarą, obojętnością religijną czy ateizmem. Rada ta kontynuuje działalność Papieskiej Rady ds. Dialogu z Niewierzącymi, ustanowionej jako Sekretariat przez Pawła VI (9 kwietnia 1965 r.), i Papieskiej Rady ds. Kultury, powołanej do życia przez Jana Pawła II (20 maja 1982 r.). Obecna Rada dzieli się na dwie sekcje: Wiara i Kultura oraz Dialog z Kulturami. Podejmują one różnorodne inicjatywy poszerzające krąg dialogu między wiarą katolicką i kulturą, a także dialog międzykulturowy.

Nie można pominąć Papieskiej Rady ds. Środków Masowego Przekazu, której początki sięgają pontyfikatu Piusa XII. Po Soborze działalność tej Komisji znacznie wzrosła wraz z rozwojem wszelkiego rodzaju mediów. Od 30 lat przygotowuje ona papieskie orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Najbliższy, 30. Światowy dzień będziemy obchodzić 19 maja pod hasłem kobiety i jej roli w mediach.

Dodajmy tu Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, które udziela dziennikarzom akredytowanym w Watykanie informacji o działalności nauczycielsko-pasterskiej Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej. Od prawie 6 lat Biuro Prasowe przekazuje na cały świat za pomocą komputerów i faxów najświeższe wiadomości w językach angielskim, hiszpańskim i francuskim.

Wymieńmy jeszcze Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migranców i Podróżnych, ustanowioną po Soborze przez Pawła VI (Motu Proprio *Apostolicae Caritatis* z 19 marca 1970 r.) oraz Papieską Radę ds. Świeckich, ustanowił ją również Paweł VI

(Motu Proprio *Apostolatus Peragendi* z 10 grudnia 1976 r. i Motu Proprio *Catholicam Christi Ecclesiam* z 6 stycznia 1967 r.), powodowany soborowymi wytycznymi dla katolików świeckich, działających w zrzeszeniach lub indywidualnie.

Rodem z Soboru jest również Motu Proprio *Sollicitudo Omnium Ecclesiarum*, czyli *Troska o wszystkie Kościoły*. Wydał je 24 czerwca 1969 r. Paweł VI¹⁶. Można je uważać za *magna charta* dyplomacji kościelnej¹⁷.

Na Soborze słychać było głosy krytykujące działalność przedstawicieli Stolicy Apostolskiej oraz żądające reformy i umiędzynarodowienia tej bardzo starej instytucji, jaką jest Kuria Rzymska i dyplomacja papieska (zob. CD 9; AAS 58, 1966, 676–677). Ja sam i wielu moich kolegów nie-Włochów zostaliśmy powołani do Papieskiej Akademii Kościelnej właśnie w związku z tzw. „katolicyzacją” służby dyplomatycznej.

Istotne treści wspomnianego Motu Proprio weszły do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Jak pamiętamy, Kodeks ten został ogłoszony 25 stycznia 1983 r. w piątym roku pontyfikatu Jana Pawła II. Sześć kanonów (362–367) o legatach Biskupa Rzymskiego pomieszczono w księdze II o Ludzie Bożym, w rozdziale V.

Dyplomacja papieska opiera się na ogólnie znanych założeniach prawnych i teologicznych. Papież sprawuje w Kościele władzę pełną, najwyższą i powszechną. Może ją wykonywać w sposób wolny, gdyż jest ona zwyczajna i bezpośrednia. Kanon 362 orzeka, iż Biskupowi Rzymskiemu przysługuje (bowiem) naturalne i niezależne prawo mianowania i wysyłania swoich legatów czy to do Kościołów Partykularnych w różnych krajach lub regionach, czy też równocześnie do państw i rządów z zachowaniem przepisów prawa międzynarodowego.

¹⁶ AAS 61, 1969, ss. 473–484. Tekst Motu Proprio „Sollicitudo Omnium Ecclesiarum” w polskim przekładzie ks. E. Szafronowskiego został opublikowany w *Posoborowym prawodawstwie kościelnym*, t. II, z. 1; Warszawa 1970. Ukazał się również w „L’Osservatore Romano”, (wydanie polskie), nr 8, 1989, s. 14–15.

¹⁷ O dyplomacji papieskiej piszą m.in.: F. Cavalli, *Spiritualità di fini e di metodi della diplomazia pontificia*, „La Civiltà Cattolica”, 1963, I, s. 131–144; tenże, *Il Motu Proprio „Sollicitudo omnium ecclesiarum” sull’ufficio dei rappresentanti pontifici*, „La Civiltà Cattolica”, 1969, III, s. 34–43; A. Casaroli Card., *Nella Chiesa per il mondo*, Ed. Rusconi, Milano 1965; G. Zizola, *La Diplomazia Vaticana*, „Studium”, 3–4, 1966; G. Lajolo, *Funzione ecclesiale delle Rappresentanze Pontificie*, „La Scuola Cattolica”, Milano 97, 1969, s. 205–231; J. Vermullen, *Le motu proprio „Sollicitudo omnium Ecclesiarum”*, „Esprit et Vie”, 79, 1969, s. 611–613; S. Baggio Card., *Il carisma di Pietro nei rappresentanti pontifici presso le gerarchie locali*, Vicenza 1971; G. Benelli, *Validità della diplomazia pontificia*, w: „La Civiltà Cattolica”, 1972, II, s. 268–278; G. Caprile, *La Diplomazia Pontificia e i suoi compiti*, „La Civiltà Cattolica”, 1972, II, s. 164–166; A. Dupuy, *La Diplomatie du Saint-Siège après le II-ème Concile du Vatican. Le Pontificat de Paul VI*, Tequi-Paris 1980; P. Bertoli Card., *Riflessioni sui Nunzi e sulle Nunziature*, Roma 1981; M. Oliveri, *Natura e funzioni dei legati pontifici*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1982; G. Mucci, *La diplomazia pontificia dopo il Concilio*, „La Civiltà Cattolica”, 1989, II, s. 535–546; T. Pieronek, *Nuncjusz – osobisty reprezentant Biskupa Rzymu*, „Tygodnik Powszechny”, 1989, nr 43, s. 5; P. Fanto, *Una diplomazia per la Chiesa nel mondo*, Ed. Coletti, Roma 1990.

Krzewiciele dialogu na szczeblu dyplomatycznym są więc współpracownikami Biskupa Rzymskiego w wykonywaniu jego urzędu najwyższego Pasterza Kościoła. Uczestniczą w charyzmacie tego najwyższego pasterstwa i ojcostwa. Nie reprezentują Państwa Watykańskiego, ale najwyższą władzę Kościoła. Stolica Apostolska może się posłużyć nuncjaturą, aby załatwić również pewne sprawy związane z Państwem Watykańskim. Nuncjusze stąd też są więc członkami Kurii Rzymskiej i można ich uważać za pomocników w *ministerium Petrinum*, jakby biskupów koadiutorów (bez prawa następstwa) Biskupa Rzymskiej Stolicy Apostolskiej. Działają w imieniu i na mocy najwyższej władzy, jaka przysługuje Następcy Świętego Piotra Apostoła i Zastępcy Chrystusa na ziemi. Jeśli władza jest służbą, to przedstawiciel papieski pełni swe odpowiedzialne funkcje *jako servus Servi servorum Dei*. Jednakże nie tyle sprawuje przedstawicielstwo osoby Papieża, ile raczej przedstawicielstwo najwyższego urzędu pasterskiego, jaki z woli Chrystusa w Kościele należy do Biskupa Rzymu. Funkcje legata nie wygasają w czasie wakansu Stolicy Apostolskiej. Jeśli mówimy, że legat papieski reprezentuje osobę Papieża lub że jest jego osobistym przedstawicielem, to mamy na myśli przede wszystkim tę misję Pasterza całej owczarni. A zatem urząd legata można by określić jako *participatio potestatis totius Christi gregis pastoris*.

Z tego wynika, że misja legatów jest posłannictwem kościelnym wszechstronnie pastoralnym, a nie świeckim czy politycznym. Nie ma ona nic wspólnego z dawną dyplomacją bizantyńską, która rozmówcę usiłowała olśnić i zastraszyć. Nie wahałbym się określić misję legatów wobec Kościołów lokalnych jako funkcję religijno-kościelną *ad intra*, natomiast wobec wspólnot politycznych, czyli państw, jako funkcję religijno-kościelną *ad extra*.

Nie ulega wątpliwości, że w sprawowaniu tej podwójnej funkcji doniosłą rolę odgrywa również osoba legata. Osobisty przedstawiciel Papieża nie jest przecież biernym „narzędziem”. Od jego osobowości i sposobu działania zależą często owoce jego misji. Niech mi będzie wolno powiedzieć z osobistego doświadczenia, że w mojej pracy w Afryce szedłem za radą, jakiej mi udzielił spowiednik, przed opuszczeniem Rzymu. Weź sobie – mówił mi ów pobożny jezuita – jedno z ośmiu błogosławieństw z Kazania na Górze; niech ono będzie lampą dla twojej pracy misyjnej na Czarnym Lądzie. Przepisałem poszczególne błogosławieństwa na osobnych kartkach i po krótkiej modlitwie wybrałem trzecie: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię” (Mt 5, 5).

Według Biblii Jerozolimskiej cisi „zdobędą ziemię obiecaną”, a tłumaczenie ekumeniczne Biblii w języku francuskim mówi, że cisi „auront la terre en partage” (Mt 5, 4; TOB, Édition intégrale 1988). A zatem trzecie błogosławieństwo oznacza, że cisi, czyli pokorni, odziedziczą królestwo niebieskie. Wybór tego błogosławieństwa okazał się nader trafny, gdyż ułatwił mi w pełnieniu misji dyplomatycznej zachować prymat rzeczy duchowych i religijnych.

Legat – nuncjusz, pronuncjusz, delegat apostolski i stały obserwator – reprezentuje Papieża na sposób stały, zarówno w Kościołach lokalnych, jak i wobec

państw i władz cywilnych. Sobór uczy, że w Kościołach lokalnych jest obecny i działa Kościół powszechny. Jawi się on jako jedna rzeczywistość złożona bosko-ludzka, w analogii do tajemnicy Wcielenia. Jeden i jedyny Kościół Chrystusa jest „Ciałem Kościołów”, stanowi szczególną *Communio Ecclesiarum*, wyznających tę samą organiczną strukturę ministerialno-hierarchiczną. W Kościołach lokalnych urzeczywistnia się *communio fidei, sacramentorum et disciplinae* (LG 8, 14, 23; OE 30). Dlatego też wystąpienia legatów z reguły dotyczą spraw wiary, moralności i dyscypliny kościelnej.

Więź łącząca Stolicę Apostolską z Kościołami partykularnymi i lokalnymi staje się ściślejsza i mocniejsza, gdy legat rzetelnie i regularnie informuje Stolicę Apostolską o warunkach, w jakich żyją i działają pojedyncze wspólnoty diecezjalne oraz gdy legat wspiera dobrą radą i czynem biskupów, nie naruszając w niczym ich jurysdykcji. Funkcja legata bowiem nie jest ponad władzą biskupią, nie zastępuje jej ani jej nie ogranicza. Legat współpracuje z Episkopatem w sprawach związanych z tworzeniem nowych diecezji i prowincji kościelnych oraz z nominacją biskupów. Do niego należy przeprowadzenie procesu informacyjnego odnośnie do kandydatów przedstawionych Stolicy Apostolskiej.

Wszechstronna pomoc i współpraca ze strony przedstawiciela papieskiego i jego kontakty z Konferencją Episkopatu oraz z Konferencjami Zakonów Męskich i Żeńskich, jeśli są ożywione braterskim i szczerym dialogiem, niewątpliwie potęgują przepływ dobra, prawdy i łaski ku centrum, *ad cor Ecclesiae*. Równie wartki strumień płynie z serca Kościoła do wszystkich Kościołów lokalnych, do ich Pasterzy i wiernych świeckich. Można by porównać ten proces do krążenia krwi w organizmie ludzkim.

Jak wiadomo Kościół katolicki ma również osobowość prawnomiędzynarodową, oczywiście w sensie analogicznym, gdy ją porównamy z podmiotowością prawnomiędzynarodową państw i organizacji międzynarodowych¹⁸. Przejawem tej osobowości prawnomiędzynarodowej Kościoła jest wykonywanie *ius foederum ac tractatumum* oraz *ius legationis activum et passivum*. Najwyższy autorytet Kościoła – Stolica Apostolska – zawiera konkordaty, układy, konwencje, umowy, *modus vivendi* i utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Chociaż dyplomacja papieska kieruje się również zwyczajami i przepisami prawa międzynarodowego, zwłaszcza zawartymi w Konwencji wiedeńskiej z 18 kwietnia 1961 r. o stosunkach dyplomatycznych, jednakże ze względu na jej charakter kościelno-religijny zasadniczo opiera się na doktrynie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

W myśl tej zasady nuncjusze, pronuncjusze i delegaci apostołscy są na co dzień szermierzami dialogu, jaki Stolica Apostolska w imieniu Kościoła prowa-

¹⁸ Zob. J. B o l o n e k, *Il problema della personalità giuridica internazionale della Chiesa Cattolica negli orientamenti dottrinali contemporanei*, rozprawa doktorska w Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, Rzym 1971.

dzi z państwami¹⁹. Widząc wspólne cele w osiągnięciu dobra jednostek i zbiorowości, *Sollicitudo omnium Ecclesiarum* nakazuje Kościołowi i państwu „prowadzić otwarty dialog i osiągać szczerą jedność” po to, aby: (1) „obustronne stosunki układały się, rozwijały i umacniały we współpracy i wzajemnym powiązaniu” i (2) „aby unikać i rozładowywać rozbieżności, jakie przypadkiem mogą zaistnieć”. Są to zresztą drogowskazy wytyczone przez *Gaudium et spes*, 1–3.

Właśnie dzięki dialogowi rządzący państwami lepiej poznają religijną misję Kościoła oraz jego pokojowe i pożyteczne cele. Mogą docenić pomoc, jaką Kościół niesie społeczeństwu przez swoje „moce duchowe, organizacje i instytucje”. Jeśli ma być obopólnie korzystny, dialog musi być „oparty na wzajemnym zaufaniu”.

Za pośrednictwem wysłanników papieskich rozwija się współpraca w łonie wspólnoty międzynarodowej, mająca na celu zabezpieczenie pokoju oraz postęp duchowy i materialny narodów. Współpraca ta dotyczy głównie tych dziedzin, do których Kościół przywiązuje szczególną uwagę. Wrażliwość na dobro kraju, duchowe i materialne, wynikająca z natury misji Kościoła, winna ogarniać każdego człowieka i całego człowieka, pojedyncze osoby i wszystkich ludzi, którym służy i Kościół, i państwo, zachowując właściwą każdemu autonomię i niezależność. Dialog z władzami świeckimi musi uwzględniać podstawowy wymóg każdego dialogu: poszanowanie osoby ludzkiej i jej niezbywalnych praw, mężczyzny i kobiety, będących najczęściej podmiotem podwójnej społeczności: kościelnej i państwowej.

Chodzi nade wszystko o wolność religijną, a więc o wolność wyznania, sumienia i kultu, o obronę życia i rozwój rodziny, o solidarność z najuboższymi członkami społeczności ludzkiej, o obronę pokoju w życiu społeczności i państw.

Przyjazne stosunki z władzami cywilnymi ułatwiają szczerzy i korzystny dialog na rzecz misji Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Toteż przedstawiciel papieski dokłada starań, aby Kościół i Stolica Apostolska mogły działać z całą swobodą, aby stosunki Kościół – państwo układały się pomyślnie i były wzajemnie korzystne. Służą temu stosowne umowy poprzedzone zazwyczaj cierpliwym dialogiem.

Sobór wytyczył nowe drogi ekumenizmu. Trzydzieści lat żmudnych i cierpliwych wysiłków i starań pozwala spojrzeć na Kościół katolicki jako na wspólnotę wierzących w Chrystusa, niezwykle czynnie zaangażowaną w dialog z kościołami niekatolickimi i z innymi wspólnotami kościelnymi, a także z religiami niechrześcijańskimi o bardzo odmiennych tradycjach duchowych. Legat bowiem uczestniczy w urzędzie Najwyższego Pasterza, do którego należy obowiązek ponownego scalenia jedności wszystkich chrześcijan i ewangelizowania wszystkich narodów. Kontakty wysłanników papieskich z różnymi wspólnotami wyznaniowymi niewątpliwie wpływają na pomyślny rozwój tego dialogu. Stąd też przedstawiciel Stolicy Apostolskiej winien nie szczędzić wysiłków, aby naczelne pra-

¹⁹ Por. m.in. A.C. Jemolo, *Premesse ai rapporti tra Chiesa e Stato*, Milano 1969; J. Martin, *Presenza della Chiesa presso gli Stati*, „Concilium”, VI, 1970–8, s. 113–123; J. Calvo, *Relazioni moderne fra Chiesa e Stato; sintesi delle nuove impostazioni alla luce del Vaticano II e del tempo attuale; critica di queste impostazioni*, „Concilium”, VI, 1970–8, s. 134–147.

wo do wolności religijnej było przestrzegane bez uszczerbku dla jakiegokolwiek osoby i wspólnoty religijnej.

Według *Sollicitudo Omnium Ecclesiarum* Stolicę Apostolską reprezentują również wysłannicy w randze delegatów lub obserwatorów przy organizacjach międzynarodowych albo na konferencjach lub zjazdach. Ich działalność wyraża „troskę, z jaką Kościół odnosi się do ogólnoludzkich problemów i chętnie niesie pomoc w ich rozwiązywaniu”. Mogą nimi być zarówno duchowni, jak i świeccy. Mianem delegatów określa się szefów lub członków misji akredytowanych przy organizacji międzynarodowej (rządowej albo nierządowej), której Stolica Apostolska jest członkiem. Delegatami są również szefowie lub członkowie misji Stolicy Apostolskiej uczestniczącej z prawem głosu na konferencjach lub kongresach międzynarodowych. W randze obserwatorów występują szefowie lub członkowie misji akredytowani przy organizacjach międzynarodowych, których Stolica Apostolska nie jest członkiem, a także szefowie lub członkowie misji uczestniczącej bez prawa głosu w konferencji lub kongresie o charakterze międzynarodowym.

Kościół katolicki widzi w organizacjach międzynarodowych wyraz dążeń grup ludzkich do urzeczywistnienia pokojowego współżycia i postępu narodów. Stosunek Stolicy Apostolskiej do tych organizacji jest „wieloraki i różnej natury prawnej”.

Przy 14 organizacjach rządowych Stolica Apostolska ustanowiła stałą misję (*missione permanente*). Stałych obserwatorów (*osservatori permanenti*) ma w ONZ w Nowym Jorku; Biurze Narodów Zjednoczonych i Instytucjach Wyspecjalizowanych w Genewie, Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (AIEA) w Wiedniu; Biurze Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Przemysłowego również w Wiedniu; Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO, IFAD, PAM, CMA) w Rzymie; Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) w Paryżu; Radzie Europejskiej w Strasburgu; Organizacji ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OSCE); Organizacji Państw Amerykańskich (OAS) w Waszyngtonie; Światowej Organizacji Turystyki (OMT) w Madrycie; Międzynarodowym Komitecie ds. Medycyny Wojskowej (w randze delegata); Międzynarodowym Instytucie ds. Unifikacji Prawa Prywatnego (UNIDRO IT; w charakterze delegata).

Nadto przy 10 organizacjach nierządowych Stolica Apostolska utrzymuje stałych przedstawicieli w randze delegatów, są to: 1) Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych, 2) Międzynarodowy Komitet Paleografii, 3) Międzynarodowy Komitet Historii Sztuki, 4) Międzynarodowy Komitet Nauk Antropologicznych i Etnologicznych, 5) Międzynarodowy Komitet ds. Neutralności Medycyny, 6) Międzynarodowe Centrum Studiów nad Konserwacją i Odnową Dóbr Kulturalnych, 7) Międzynarodowy Komitet Zabytków i Miejsc (ICOMOS), 8) Międzynarodowy Sojusz Turystyki (AIT), 9) Światowe Stowarzyszenie Prawników i 10) Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego (CIEC).

Udział katolików – zarówno świeckich, jak i duchownych – w pracach tych instytucji i organizacji międzynarodowych świadczy dobitnie o różnorodnej tro-

sce Kościoła o życie i rozwój wspólnoty narodów. Wspólna praca Kościoła dokonuje się na szczeblu prawnym i wiele razy wywarła pożądane skutki. Wystarczy wspomnieć działalność delegacji Stolicy Apostolskiej na Międzynarodowej Konferencji w Kairze we wrześniu 1994 r. Zdecydowane stanowisko tej delegacji przyczyniło się do odrzucenia radykalnych tez dotyczących aborcji jako metody kontroli urodzeń. W rok później, we wrześniu 1995 r., Delegacja Stolicy Apostolskiej wywarła znaczący wpływ na inne delegacje, biorące udział w 4. Światowej Konferencji w Pekinie poświęconej kobiecie. Delegacja Stolicy Apostolskiej zgłosiła zastrzeżenia natury etycznej wobec pewnych pojęć i stwierdzeń zawartych w końcowych dokumentach tej Konferencji. Szczery dialog nie może przemilczać prawdy, która jest jedna i niepodzielna.

Po Soborze nastąpił liczebny wzrost przedstawicielstw papieskich w świecie. Pod koniec 1965 r. 51 legatów służyło w randze dyplomaty jako nuncjusze, pro-nuncjusze i internuncjusze apostolscy; 17 legatów bez tej rangi, czyli jako delegaci apostolscy; 9 stałych obserwatorów i delegatów było akredytowanych przy międzynarodowych organizacjach rządowych oraz 6 stałych obserwatorów i delegatów przy międzynarodowych organizacjach nierządowych. W dobie kończącego się Soboru Stolica Apostolska miała 83 przedstawicielstwa o różnej randze. Stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską utrzymywało wtedy 56 państw. 30 lat później, czyli w grudniu 1995 r., istniało już 175 przedstawicielstw papieskich przy Kościołach lokalnych i państwowych, 13 przy międzynarodowych organizacjach rządowych i 10 przy organizacjach nierządowych, czyli razem 298 przedstawicielstw w randze dyplomatycznej i bez charakteru dyplomatycznego. Łatwo zauważyć, że liczba wszystkich przedstawicielstw w minionym trzydziestoleciu wzrosła o 215 przedstawicielstw, czyli o 359%. Warto tu dodać, że za pontyfikatu Jana Pawła I, który trwał zaledwie 33 dni, zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne z Wyspami Fidżi (12 września 1978 r.). Stolica Apostolska nie jest i nie może być członkiem Sojuszu Atlantyckiego (NATO), ale już od wielu lat utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Unią Europejską.

Liczba państw, które nawiązały stosunki dyplomatyczne do końca grudnia 1995 r., przekroczyła 160 państw. Obecność ich przedstawicieli w Rzymie jest bardzo pożyteczna i jak sądzę, równie pożyteczna dla rządów, które reprezentują. Mają one bowiem możliwość prowadzenia dialogu w samym sercu Kościoła. Mogą również zapoznawać się z działalnością Papieża i Kurii Rzymskiej, otrzymują bowiem z pierwszej ręki informacje, które są wprost niezastąpione.

Najprostszy wniosek końcowy tych wywodów jest następujący: toczący się na szczeblu dyplomatycznym dialog czerpie z zasobów myśli *Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym*, a także z innych dokumentów soborowych. Wszystkie one zasługują na szacunek i ciągłe studium. Bo teksty żyją naprawdę wtedy, kiedy są czytane i rozważane. Odczytywane wciąż na nowo winny nas krzepić na duchu i pobudzać do czynu.

Pragnę zakończyć niniejsze refleksje nad Soborem, wracając do początkowego stwierdzenia, że człowiek został stworzony do dialogu z Bogiem. Ze swej strony w tym dialogu chcę wyrażać radości i nadzieje, smutki i lęki wszystkich moich braci i sióstr. Dzisiaj czynię to strofami *Rozmowy wieczornej* naszego wieszczka Adama Mickiewicza. Wyrażają one jakże zażyłe obcowanie poety z Bogiem:

Z Tobą ja gadam, co królujesz w niebie,
A razem gościsz w domku mego ducha;
Gdy północ wszystko w ciemnościach zagrzebie
I czuwa tylko zgrzyzota i skrucha,

Z Tobą ja gadam! Słów nie mam dla Ciebie;
Myśl Twoja każdej myśli mej wysłucha;
Najdalej władasz i służysz w poblizu,
Król na niebiosach, w sercu mym na krzyżu!

I każda dobra myśl jak promień wraca
Znowu do Ciebie, do źródła, do słońca,
I nazad płynąc znowu mię ozłaca,
Śle blask, blask biorę i blask mam za gońca.
I każda dobra chęć Ciebie wzbogaca,
I znowu za nią płacisz mi bez końca.
Jak Ty na niebie, twój sługa, Twe dziecię
Niech się tak cieszy, tak błyszczy na świecie.

CONSTITUTION *GAUDIUM ET SPES*
– 30 ANS DU DIALOGUE AVEC LE MONDE

Résumé

Cet article constitue une version de l'exposé que l'auteur a présenté le 17 février 1996 au cours de la session consacrée au 30^e anniversaire du Concile Vatican II (1962-1965), organisée dans le Séminaire de Łódź.

En profitant de la grande expérience dans la diplomatie de Vatican mgr Bolonek tient à montrer l'importance de cette constitution. L'auteur souligne aussi le rôle inspirateur et normatif de ce document dans le dialogue avec le monde contemporain, surtout dans la diplomatie.

Bien connu à son auteur, ce dialogue, permet de résoudre les problèmes difficiles de nos temps. Grâce à ses efforts qui menent à résoudre les problèmes importants de l'humanité, l'autorité de Vatican est respecté et estimé depuis plusieurs années. La Constitution *Gaudium et spes* constitue donc *Magna Charta* du prestige international de Vatican.